Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. **Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek 4 grudnia 1934 r.** **Nr. 54.**

Zagadnienie kryzysu gospodarczego.

Chcąc bardzo ogólnie scharakteryzować kryzys, możemy go określić jednem słowem — chaos. I rzeczywiście kryzys jest pewną dezorganizacją życia gospodarczego w rozmaitych jego dziedzinach. Kryzys bowiem niekoniecznie i nie odrazu ogarnia całe gospodarstwo narodowe. Zazwyczaj zaczyna się on najpierw od rolnictwa, co przejawia się w stale zaznaczającej się zniżce cen płodów rolnych. Oczywiście zniżka cen płodów rolnych musi w skutkach swoich wywołać również zniżkę cen artykułów przemysłowych. Cena jednak artykułów przemysłowych niema tendencji do stałego spadku, jak to się widzi w rolnictwie. Wpływa na to cały szereg przyczyn.

Wskutek tego, że cena artykułów i płodów rolnych jest niewspółmierna w stosunku do cen wytworów przemysłowych — kurczy się rynek zbytu, zarówno na artykuły przemysłowe, jak i rolne. Wskutek spadku bowiem cen płodów rolnych zmniejszyła się ogromnie pojemność rynku, zarówno wewnętrznego, jak i światowego na artykuły i wytwory przemysłu. Dlatego skutki kryzysu najsilniej odczuwają albo kraje wybitnie rolnicze, albo wybitnie przemysłowe. Kraje rolnicze nie mają za co kupić potrzebnych im fabrykatów, a wskutek tego kraje przemysłowe nie nabywają w tych krajach środków żywności, a w każdym r a z i e znacznie mniej niż przed kryzysem. W ten sposób obserwujemy tworzenie się t. zw. „nożyc cen". Zamknięcie tych „nożyc" i wyrównanie zdolności nabywczej jest troską i celem polityki gospodarczej prawie każdego państwa obojętego falą kryzysu.

Najmniej ujemne skutki kryzysu odczuwają kraje rolniczo-przemysłowe, w n i c h bowiem przemysł musi się dostosować do rynku wewnętrznego, a ponieważ w krajach tych niema tak dużego procentu ludności rolniczej, jak w krajach typowo rolniczych, przeto rynek ten tak znacznie się nie zmniejsza. Z drugiej strony w krajach tych na wzajemne ustosunkowanie się cen fabrykatów i płodów rolnych oraz surowców wpływa skuteczna polityka gospodarcza państwa, co nie da się uskutecznić w państwie wybitnie rolniczem, które musi wytwory przemysłu sprowadzać z zagranicy.

Przyczyną braku zbytu na artykuły przemysłowe jest likwidacja przedsiębiorstw, która następuje wskutek utrudnienia kalkulacji kupieckiej. Ceny bowiem stale spadają, rynek się zmniejsza, a wzmaga się konkurencja, życie gospodarcze kraju znajduje się na samem dnie depresji.

Ponieważ przemysł jest więcej sprężysty i aktywny od rolnictwa, broni się przed dalszym spadkiem cen, tworząc zrzeszenia producentów: kartele i trusty, które usiłują ograniczyć wolną konkurencję, zatrzymać dalszą zniżkę cen, oraz powiększyć rynek zbytu, organizując eksport. Dla ustalenia cen i rozdzielenia pomiędzy siebie kontyngentów na rynkach światowych powstają dalsze nadbudówki w postaci kartelów międzynarodowych np. kartel stalowy, cementowy i t. d. Dlatego to w okresie kryzysu potworzyło się tak dużo porozumień, układów i konwencyj gospodarczych, zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych. Zamiast jednak złagodzić pogłębiły one tylko kryzys, bo zawiodły pokładane w nich nadzieje.

Gdyby rolnictwo można było zorganizować w ten sposób, jak przemysł, zagadnienie byłoby rozwiązane — nastąpiłaby zwyżka cen i zamknięcie „nożyc".

Jednak struktura rolnictwa nie odpowiada takiemu rozwiązaniu sprawy już choćby z tego względu, że trudniej jest o porozumienie między milionami rolników, niż między kilku lub kilkunastoma przemysłowcami. Z drugiej strony rolnictwu trudniej jest regulować produkcję, ta bowiem więcej zależna jest od czynnika, którego niema w przemyśle, a którym jest przyroda, niż od woli człowieka. Obserwujemy również w rolnictwie stały spadek cen, który będzie trwał aż do czasu zajęcia wszystkich obszarów pod uprawę rolną, poczem według teorji Malthusa, ponieważ wzrost środków żywności nie jest proporcjonalny do wzrostu ludności — lecz mniejszy — powinna nastąpić zwyżka cen, co jednak nie prędko nastąpi.

Z powyższego możemy wysunąć wniosek, że zamknięcie nożyc nie da się uskutecznić odrazu, że należy znaleźć inną drogę, prowadzącą do zwalczenia kryzysu. Przemysł bowiem jest za silny, żeby pozwolił dobrowolnie na obniżenie cen do poziomu cen rolnych, a rolnictwo za słabe, ażeby podwyższyć ceny ziemiopłodów.

Istnieje jednak inna droga, która prowadzi do tego samego celu, co zamknięcie nożyc, a mianowicie droga podniesienia dochodowości przedsiębiorstw przemysłowych i gospodarstw rolnych. I na tym terenie przedstawia się szerokie pole działalności dla polityki gospodarczej państwa.

Zwiększona dochodowość przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych wzmoże i ożywi życie gospodarcze, zwiększy siłę nabywczą ludności i przyśpieszy okres konjunktury.

Morderstwo w Leningradzie.

MOSKWA 2. 12. „O godzinie 16.30 został zabity z ręki mordercy, nasłanego przez wrogów klasy robotniczej, Sergjusz Kirow".

Zabójstwa dokonano w gmachu Sowietu leningradzkiego (były Instytut Smolny). Sprawca zabójstwa został aresztowany. Władze ustalają indentyczność zamachowca.

Sergjusz Mironowicz Kirow należał do t.zw. „starej gwardji bolszewickiej". Był członkiem partji komunistycznej od roku 1904. Za rządów carskich odsiadywał za nielegalną akcję rewolucyjną długoletnie więzienie, Po rewolucji zajmuje s z e r e g wybitnych stanowisk w armji i partji. Ostatnio Kirow zajmował stanowisko sekretarza Centralnego Komitetu Partji komunistycznej, sekretarza Okręgowego Komitetu Partji Komunistycznej w Leningradzie oraz członka Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R.

Komunikat oficjalny.

MOSKWA 2. 12. Komunikat oficjalny o zabójstwie Kirowa mówi ogólnikowo, „że zginął z ręki zabójcy, nasłanego przez wrogów klasy robotniczej".

Odezwa komisarjatu przemysłu spożywczego twierdzi, że zabójca został nasłany przez wrogów związku sowieckiego. Centralny komitet partji komunistycznej wydał z okazji zamachu specjalną odezwę, nawołującą ludzi pracy do dalszej walki o triumf socjalizmu i o wytępienie wszystkich wrogów klasy robotniczej.

Pogrzeb Kirowa odbędzie się w Moskwie w dn. 6 grudnia. Prochy zmarłego zostaną pochowane w murze kremlowskim.

Zasługi „bolszewika ze stali".

MOSKWA, 2. 12. Cała prasa zamieszcza mnóstwo rezolucyj, powziętych przez organizacje partyjne i robotnicze, potępiające zabójstwo Sergjusza Kirowa oraz wyrażające wierność najwyższym władzom partji komunistycznej ze Stalinem na czele.

Komisarjat obrony ogłasza komunikat, w którym nazywa Kirowa „jednym z najbardziej aktywnych organizatorów zwycięskiej armji sowieckiej na froncie wojny domowej". Komunikat nazywa Kirowa „bolszewikiem ze stali", którego walka z wrogiem rewolucji proletarjackiej będzie przykładem dla armji czerwonej.

Ogłoszona została odezwa, poświęcona pamięci Kirowa, podpisana przez wybitnych członków Komitetu Centralnego Partji Komunistycznej ze Stalinem na czele.

Odezwa ta podnosi zasługi Kirowa, jako rewolucjonisty w okresie rządów carskich oraz wybitnego działacza komunistycznego w czasie wojny domowej i w okresie formowania państwa sowieckiego.

We wszystkich fabrykach w Leningradzie odbyły się liczne zgromadzenia robotników, na których uchwalono rezolucje, potępiające zabójstwo Kirowa i wyrażające oddanie partji komunistycznej, ze Stalinem na czele. Jedna z rezolucyj stwierdza, iż zabójstwo Kirowa nie zdoła wprowadzić rozstroju w szeregach robotniczych.

Nowe fortyfikacje w Prusach Wschodnich,

GDANSK Od przejeżdżającego przez Gdańsk obywatela Prus Wschodnich, IKC. dowiaduje się ciekawych szczegółów dotyczących zbrojeń na tym obszarze.

Otóż okazuje się że w ostatnich tygodniach w Królewcu podjęta została budowa nowych koszar. Dotychczasowe koszary królewieckie, pochodzące z okresu przedwojennego mogły pomieścić 20 tysięcy żołnierzy. Nowe koszary pomieszczą 40 tysięcy żołnierzy.

Dalej stwierdzono się że koło Piławy został stworzony podziemny port lotniczy, jako baza dla lotnictwa wojennej marynarki niemieckiej. Wreszcie stwierdzono, że na całym południowym odcinku Prus Wschodnich prowadzone są gorączkowe prace fortyfikacyjne. Prace te są dozorowane przez Reichswehre.

Szwajcarski minister o groźbie wojny.

BERN. Szwajcarski minister wojny Minger, wygłosił na zebraniu partji konserwatywnej w Thun przemówienie na temat, „Naród i armja".

Minister podkreślał, że sytuacja międzynarodowa jest naprężona i niepewna oraz stwierdził, że wyścig zbrojeń trwa w dalszym ciągu i że niewykluczone jest w najbliższym czasie niebezpieczeństwo wojny w Europie.

Celem zabezpieczenia Szwajcarji, minister domaga się stworzenia silnej floty powietrznej oraz oddziałów zmotoryzowanych jak również budowy fortyfikacyj.

W związku z tem minister potępił stanowisko socjal-demokratów, popierających wniosek komunistyczny przeciwko przedłużeniu okresu wyszkolenia rekrutów. W zakończeniu minister podkreślił trudności polityczne i gospodarcze i domagał się zaniechania walk partyjnych.

MEDJOLAN. Dziennik miejsc. pisze ,że sytuacja międzynarodowa jest tak naprężona, że odpowiedzialne rządy muszą ustawicznie nad nią czuwać i nie mogą pozostawić jej na los szczęścia, albo przypadku.

Niewątpliwe czynniki pokojowe jeszcze są górą, ponieważ wojna stanowiłaby dla mocarstw skok w nieznane, którego nikt sobie nie życzy.

Już sam problem Saary nastręcza dużo trudności, a bezwzględne wystąpienie Jugosławji z otwartem oskarżeniem Węgier zaostrzyło jeszcze istniejące antagonizmy.

Dzień plebiscytu w zagłębiu Saary musi stanowić istotny koniec naprężonej sytuacji nad granicą Renu. Do tego celu zmierzają prace komitetu trzech, pod przewodnictwem br. Aloisiego. Komitet cieszy się zaufaniem obu stron i należy sobie życzyć, by jego końcowe wnioski spotkały się z tem samem zaufaniem. Wola mieszkańców zagłębia Saary jest prawem. Postanowienia traktatów należy uszanować. Jeżeli po 13 stycznia los zagłębia Saary roztrzygnie się bez żadnych dalszych następstw, Europa odetchnie.

Minister Beck jest także dobrym strzelcem.

WARSZAWA 1.XII. Dziś w godzinach wieczornych p. min. Beck odwiedził nauczycielski klub strzelecki w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagr., zdobywając przy sposobności odznakę strzelecką trzeciej klasy, osiągając 87 pkt. na 100 możliwych. Odznakę strzelecką wręczył p. ministrowi prezes nauczycielskiego klubu strzeleckiego prof. Strzemiński.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej w Nancy.

NANCY. W Nancy odbyła się dziś uroczysta inauguracja roku akademickiego, połączona z jubileuszem prof. Francois Geny, oraz wręczenie dyplomów doktorów honoris causa ambasadorowi R. P. w Paryżu drowi Chłapowskiemu i b. profesorowi uniwersytetu padewskiego i rzymskiego min. włoskiemu Rocco.

Do Nancy przybyły delegacje uniwersytetów z całego świata. Polski świat naukowy reprezentowali prof. Lutostański z Warszawy, oraz prof. Zaleski z Paryża.

Rektor uniwersytetu prof. Bruntze podkreślił w swem przemówieniu wybitną działalność ambasadora Chłapowskiego w dziedzinie ekonomicznej i politycznej oraz wielkie jego zasługi położone na polu zbliżenia polsko-francuskiego.

Dziekan wydziału prawnego prof. Senn przypomniał ciężkie chwile narodu polskiego w czasie niewoli oraz radość Francji z powodu odzyskania niepodległości przez Polskę,

Amb. Chłapowski po wręczeniu mu dyplomu doktora honoris causa wygłosił dłuższe przemówienie w którem podziękował za zaszczytny tytuł, a nakreśliwszy obraz walk narodu polskiego o niepodległość i następnie o utrwalenie granic państwa pod wodzą Marsz. Piłsudskiego przeszedł do omówienia przymierza polsko-francuskiego, które stanowi kamień węgielny zagranicznej polityki Polski. Wszyscy mężowie stanu odpowiedzialni za losy Polski — mówił ambasdor Chłapowski — potwierdzają konieczność tego przymierza.

Amb. Chłapowski zwrócił następnie uwagę na ostatnie tendencje pewnych kół francuskich zmierzające do osłabienia przymierza polsko-francuskiego oraz podkreślił, że powierzchowne te sądy przyjmowane są w Polsce z ubolewaniem. Polska dąży jako mocarstwo do samodzielności niemniej jednak stanowczem pragnieniem narodu polskiego jest utrzymanie ścisłego sojuszu z Francją. Cel polskich mężów stanu jest jasny i pozostający w zgodzie z zasadami przymierza polsko-francuskiego, oraz aspiracjami narodu francuskiego. Dlatego też cel ten bez zastrzeżeń winien znaleźć pełne zrozumienie we Francji.

Po uroczystości utworzył się pochód ze stowarzyszeniem b. kombatantów francuskich na czele, stowarzyszeniami polskiemi w Nancy oraz stowarzyszeniem b. kombatantów włoskich. Pochód udał się pod pomnik poległych za ojczyznę, gdzie ambasador Chłapowski złożył wieniec.

Uroczystości polsko-francuskie miały przebieg nadzwyczaj podniosły i odbyły się w miejscowem społeczeństwie szerokiem echem. Wielka sala, w której odbyła się akademja, przybrana flagami i zielenią, wypełniona była po brzegi. Mówę ambasadora Chłapowskiego przerywano wielokrotnie hucznemi oklaskami.

Po akademji uniwersytet wydał na cześć gości bankiet, Popołudniu amb. Chłapowski podejmowany był przez stowarzyszenie studentów polskich w Nancy.

Doniosła zmiana w ustroju państwowym Prus.

BERLIN. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus dr. Frick wydał w porozumieniu z premjerem pruskim Goeringiem doniosłe rozporządzenie, regulujące stosunek poszczególnych prowincyj i regencyj pruskich do rządu Rzeszy.

W myśl powyższego rozporządzenia stają się pruscy nadprezydenci w podległych im prowincjach stałymi przedstawicielami rządu Rzeszy. Rozporządzenie to obowiązuje aż do chwili przeprowadzenia nowego podziału Rzeszy.

Nadprezydenci upoważnieni zostali do wydawania zarządzeń w nagłych wypadkach w imieniu rządu Rzeszy, ministrowie Rzeszy zaś upoważnieni zostali przy przeprowadzaniu posunięć o znaczeniu państwowem do bezpośredniego wydawania poleceń nadprezydentom z pominięciem ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus.

Ustawa ta nabiera specjalnego znaczenia gdy się uwzględni, że po raz pierwszy w historji Niemiec Rzesza posiada w każdej prowincji pruskiej bezpośrednio od siebie zależnych przedstawicieli.

Czy Niemcy wstąpią zpowrotem do Ligi Narodów?

WIEDEN. Wedle doniesień „Neue Wiener Journal", ambasador angielski w Berlinie Phipps udzielił rządowi niemieckie mu następujących rad:

1) Niemcy powinny podać otwarcie do wiadomości publicznej obecny stan swych zbrojeń, aby zlikwidować tem samem międzynarodowe zaniepokojenie, jakie panuje obecnie z powodu tajnych zbrojeń niemieckich.

2) Niemcy powinny wkrótce już rozważyć konieczność powrotu do Lipi Narodów oraz konferencji rozbrojeniowej.

Wedle najświeższych wiadomości, pragną Niemcy odroczyć swój powrót do Genewy aż do czasu ukończenia plebiscytu w zagłębiu Saary, spodziewając się w międzyczasie, lepszych warunków tego powrotu.

W dobrze poinformowanych kołach berlińskich słychać równocześnie, że Hitler, jako szef państwa i rządu, wystąpi bezpośrednio po plebiscycie z uroczystą deklaracją wobec zagranicy. Hitler w deklaracji swej wskazać ma na podpisane już przez Niemcy układy międzynarodowe, w pierwszym rzędzie na pakt locarnański, apelując do państw w sprawie zawarcia z Niemcami na wzór układu niemiecko-polskiego podobnych paktów nieagresji. W pierwszej linji propozycja ta byłaby zwrócona w stronę Francji.

Równocześnie zapowiedziałby Hitler powrót Niemiec do Genewy, występując również z wnioskiem zawarcia międzynarodowej konwencji zbrojeniowej, mającej uwzględnić jednakże obecny stan zbrojeń, a więc także i faktyczny stan zbrojeń niemieckich.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary.

Rząd Rzeszy chce przed plebiscytem naprawić stosunki z Watykanem.

BERLIN. Wiadomość o przyjęciu biskupa Barressa przez Ojca Swiętego w Rzymie jest żywo komentowana przez koła dyplomatyczne. W ostatnim czasie prowadzone są bardzo intensywne rokowania w sprawie postanowień wykonawczych do konkordatu.

Rokowania te przeprowadzone są dlatego ze zdwojoną energją, że rządowi Rzeszy zależy na tem, by przed plebiscytem doprowadzić do załatwienia spornych spraw. Rządowi chodzi o udowodnienie mieszkańcom Zagłębia Saary, iż stosunki jego z Rzymem są całkowicie przyjazne.

Wypadek kolejowy Warszawa—Czyste.

WARSZAWA. W piątek o godz, 5.59 na stacji Warszawa—Czyste pociąg nr. 3172, jadący z Radomia przejechał samofor wjazdowy i wjechał w żeberko izolacyjne. Parowóz wykoleił się, rozbity zaś brankard wykoleił się na torze pierwszym i drugim, linji Skierniewice—Warszawa. Jeden wagon towarowy przewrócił się na tor drugi główny. W międzyczasie nadjechał pociąg osobowy nr. 1211 Warszawa—Pruszków i najechał na wykolejony brankard. Parowóz tego pociągu został lekko uszkodzony. Kilka osób jest potłuczonych. Dochodzenia w toku. Ruch na torze pierwszym głównym został podjęty o godz. 11.10.

Slub księcia Kentu z księżniczką Maryną.

LONDYN. Slub księcia Kentu z księżniczką grecką Maryną odbył się we czwartek w południe w opactwie Westminsteru z tak wielką pompą, jakiej dawno już nie pamięta Londyn.

Uroczystości rozpoczęły się z chwilą przybycia angielskiej pary królewskiej i zaproszonych gości, m. in. szwedzkiej pary królewskiej, b. króla Grecji wraz z małżonką. Orszakowi ślubnemu towarzyszyła gwardja królewska w złocistych strojach. W orszaku weselnym jechał narzeczony w towarzystwie swych braci księcia Walji i Yorku, następnie jechała narzeczona w towarzystwie swego ojca i dam dworu. W probostwie Westminsteru uformował się pochód ślubny, w którym znajdowała się m. in. holenderska następczyni tronu, księżniczka Elżbieta, za nimi szła księżniczka Maryna w towarzystwie ojca aż do ołtarza, gdzie oczekiwał książę Kentu.

Ceremonje ślubne dokonał biskup Canterbury, arcybiskup Yorku, dziekan Westminsteru i prefekt probostwa Westminsteru. W pałacu Buckingham, metropolita i archimandryta Konstantinides udzielili młodej parze ślubu, według obrządku ortodoksyjnego.

Droga, która kroczył orszak ślubny, zamknięta była silnym kordonem gwardji królewskiej, poza tem dla utrzymania porządku zmobilizowana została cała policja londyńska. Niektóre ulice były całkowicie zamknięte drewnianemi ogrodzeniami, za któremi stały setki tysięcy ludzi, aby przyglądać się orszakowi weselnemu, a w szczególności, aby zobaczyć młodą parę. Balkony i dachy domów przy ulicach, któremi przechodził orszak ślubny, były wypełnione do ostatniego miejsca, za które płacono bajońskie sumy. Według pobieżnych obliczeń orszakowi ślubnemu przyglądało się miljon ludzi. 20 miljonów ludzi przysłuchiwało się transmisji radjowej z tego pochodu. Młoda para była przyjmywana niezwykle entuzjastucznie przez zgromadzone tłumy. Nie doszło nigdzie do zakłócenia spokoju.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 3. grudnia 1934 r.

Dziś Franciszka Ksawer.
Jutro Barbary, Piotra
Środa Suchy dzień
Słońca: wschód o godz. 7.23 zachód o godz. 3.29

Godna pochwały Obywatelska działalność Policji Państwowej.

Policja państw. pow. lubawskiego w zrozumieniu ważności hasła „Polska frontem do morza" zorganizowała przy każdym posterunku P. P. policyjne oddziały lokalne Ligi Morskiej i Kolonjalnej, do których zapisali się gremjalnie nietylko wszyscy policjanci, lecz również liczne rzesze naszego patrjotycznego Obywatelstwa. Założone oddziały liczą obecnie ogółem około 400 członków.

Praca naszej dzielnej policji, która obok ciężkiej i niebezpiecznej pracy nad utrzymaniem bezpieczeństwa znajduje jeszcze czas na pracę społeczną, zasługuje w pełni na gorące uznanie i może być wzorem do naśladowania.

Kursy osadnicze.

Niniejszem komunikujemy członkom naszym osadnikom, że w niżej wyszczególnionych terminach odbędą się kursy dla osadników na które prosimy wszystkich pp. osadników.

Sampława	7, 12. br.	o godz.	14,
Ostrowite	10. „ „	o „	14,
Krotoszyny	13. „ „	o „	14,
Wawrowice	14. „ „	o „	14,
Rożental	19. „ „	o „	14,
Napromek	21. „ „	o „	14.

Na kursach wygłoszą referaty instr. osadn. p. Rubisz, instr. hod. P. T. R. p. Waseman i komisarz ziemski p. Pawlak z Brodnicy.

Bliższy program podany zostanie w następnym numerze. Tow. Roln. Pow.

54

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Major musiał przyznać mu słuszność i żałował surowych swoich wyrazów.

— Wraz z moim krewnym, który umiera w tej chwili, dręczony zgryzotą i wyrzutami sumienia, błagam pana o litość nad temi biednemi dziećmi — mówił ze wzruszeniem, — Co się z niemi stanie, skoro się świat dowie o wszystkiem ?... Gdyby można to ukryć...

— Ukryć ? — przerwał Herbert. — Nie, majorze, tego ukryć nie można.

— Owszem, możnaby powiedzieć, że poniewaź uważano pana za umarłego. Gustaw Cumnor objął Carolside jako najbliższy krewny; tym sposobem uniknęłoby się skandalu, a pan miałbyś rzecz najważniejszą — majątek.

— Ale ja właśnie najmniej dbam o majątek, mnie chodzi głównie o cześć nazwiska. Zastanów się majorze, czego żądasz odemnie . mam nosić dalej nazwisko Iredell, które nie jest moje, mam pozwolić ażeby ojca mego nazywano samobójcą i fałszerzem ; mam znieść, żeby zwłoki mordercy i przywłaszczyciela spoczęły w rodzinnym grobie naszym ; jednem słowem — mam się wyrzec celu do którego dążyłem ? Nie panie majorze, na to się nie zgodzę ; niech dzieci mego wroga wezmą majątek, ja poprzestanę na nazwisku, i na przywróceniu czci ojca.

— Wiem, że żądam od pana bardzo wiele, ale na myśl o Iwonie serce mi pęka z żalu. Ona jest tak szlachetna, ma tak wysokie pojęcie o honorze, że z pewnością nie przeżyje hańby. Nietylko że zostanie sierotą i będzie musiała żyć w niedostatku, ale cały świat będzie ją wytykał palcami jako córkę zbrodniarza . . .

Herbert odwrócił się do okna i długo spoglądał w stronę odlinu,gdzie wznosiły się krzyże cmentarne. Był tam dziś rano i ukląkłszy przy zaniedbanym grobie pułkownika, z miłością przylgnął ustami do zimnego kamienia.

— Ojcze, nakoniec jesteś pomszczony ! cały świat dowie się o twojej niewinności.

A teraz żądają od niego, żeby się wyrzekł spełnienia tego świętego obowiązku.

— Wymagasz pan rzeczy niemożliwej ; — zawołał — jestem gotów oddać im połowę majątku, ale tej ofiary nie poniosę ; przechodzi ona moje siły.

— Czy sądzisz, że Iwona przyjęłaby jeden grosz od ciebie ? Nie znasz jej chyba. Zycie ma odtąd złamane, a co się tyczy biednego Leonka, to stokroć byłoby lepiej dla niego, gdyby umarł w tej chwili. Nieszczęśliwe dzieci !... muszą pokutować za grzechy rodziców . . .

Przed oczyma duszy Herberta stanął ojciec; szlachetne jego oblicze zdawało się nakłaniać syna do litości. Cóż, on uczynił, kiedy stary Cumnor zażądał,ażeby rzekł się praw do imienia i majątku na korzyść Gustawa ? Zgodził się na to bez wahania, choć Gustaw nie był jej wart. Czyż syn miał się okazać mniej wspaniałomyślnym od ojca ?

Straszna walka toczyła się w duszy Herberta, zimne krople potu wystąpiły mu na czoło.

(C. d. n.)

Jednodniowy kurs ubezpieczenia ogniowego.

Przypominamy delegatom Kółek Rolniczych którzy zostali wybrani na kurs racjonalnego ubezpieczenia budynków ruchomości rolnych, ziemiopłodów etc., że takowy odbędzie się w Nowemmieście 5. 12. 1934 r. o godz. 9.30 w małej sali Hotelu Centralnego.

Prosimy zatem wszystkich delegatów K. R. o punktualne przybycie na kurs. Program kursu będzie ogłoszony na miejscu. T. R. P.

Z miasta i powiatu.

Subskrybentom Pożyczki Narodowej

przypominamy jeszcze raz, iż Urząd Skarbowy w Nowemmieście pocz. od dnia 5. XII. 1934 r. wydawać będzie obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej tym, którzy całą należność spłacili w tutejszej Kasie Urzędu Skarbowego oraz Kom. Kasie Oszczędności w Nowemmieście i Lubawie. Subskrybenci mogą się zgłaszać po odbiór w następującym porządku alfabetycznym (nazwisk):

A do G od 5 — 7 grudnia 1934 r.
H do M od 10 — 11 grudnia 1934 r.
N do T od 12 — 13 grudnia 1934 r.
U do Z od 14 — 15 grudnia 1934 r.

Kuchnia dla ubogich miasta.

Nowemiasto. W sobotę dnia 1 XII br. otwarta została kuchnia dla ubogich m. Mianowicie Miasto wydawać będzie obogim miejskim w ciągu sezonu zimowego porcje żywności co dwa tygodnie. Z kuchni korzysta narazie 80 ubogich. Przy otwarciu kuchni przemówił do ubogich p. Jabłoński, jako członek Zarządu Miasta. P. Jabłoński wskazał na wysiłki czynione przez władze miejskie w kierunku ulżenia doli ubogich, do czego w znacznem stopniu przyczynią się wydawane porcje żywności.. Funkcje rozdzielania i wydawania żywności powierzono osobie godnej i dającej rękojmię największej bezinteresowności, a mianowicie Siostrze gminnej.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W dniu 28. listopada 1934 r. odbyły się przed Sądem Grodzkim w Nowemmieście rozprawy karne. na których skazani zostkli: Gąsiorowski Teofil z Lisnówka za systematyczną kradzież węgla i drzewa na 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata. Turulski Konstanty z Łąkorka za kradzież listewek od stodoły, na 2 tygodnie aresztu z zawiesz. na 2 lata.
Jarzębowska Marta z Lipówca, za zniewagę P.P. na 1 m. aresztu. Kiełpikowski Franc. z Kuczwał za kradzież, na 2 lata więzienia i 500 zł grzywny. Jarowscy Kaz. i Fr., oraz Czarnomski Jan i wszyscy z Bratjana, za używanie w bójce niebezpiecznych narzędzi, każdy po 6 mies. aresztu. Maćkiewicz Fr. z Lipinek, za kradzież ryb, na 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata. Zadura Br. z Wawrowic, za kradzież kartofli na 1 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Baczność Westfalczycy!

Nowemiasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika Westfalji Nadrenji na powiat lubawski w Nowemmieście oebędzie się w niedzielę dnia 9. grudnia b.r. zaraz po sumie to jest godz. 12.30 w lokalu p. Serożyńskiego w rynku. O liczny udział prosi ZARZĄD.

Telegram!

Do Harcerskiej Druż. przy Państw. Gim. w Nowemmieście. Na Wasze zaproszenie Drodzy Chłopacy, przybywam do Nowegomiasta wieczorem dnia 6. b. m. aby obdzielić poparkami „miluśkich" no i dorosłych. Chciałbym obdarzyć i niegrzecznych w tem przeświadczeniu, że staną się lepszymi. A więc wszystkie dzieci zarówno grzeczne, jak i niegrzeczne — od lat 2 do 99 — oczekujcie mego przybycia od godz. 5-tej wzwyż.

Niebo dnia 1. XII. Roku Pańskiego 1934 r.

Sw. Mikołaj.

Uwaga! Nawiązując do powyższego telegramu zawiadamiamy, iż paczki będą przyjmowane w izbie Harcerskiej, w budynku przy gimnazjum w dniach 5 i 6 grudnia od godz. 2—4 tej. Opłatę „pocztową" należy uiszczyć przy nadawaniu paczki w kwocie 50 groszy. Prosimy o dokładne podanie adresu! Gwarantujemy za uprzejmą i fachową obsługę.

Z szacunkiem

14 Pomorska Druż. Harcerska im. ks. J. Poniatowskiego.

Rozprawy karne.

Lubawa. Dnia 26. XI. br. na rozprawie karnej Sąd Grodzki w Lubawie skazał: Jankowski Władysł., robotn. z Lubawy za kradzież na 3 m-ce aresztu bez zawieszenia. Ukowski A., syna rolnika z Rumienicy za kradzież na 7 m-cy więz. z zawiesz. na 5 lat. Kopoczewski J. i Chojnowski A., robotnicy z Boleszyna, za kradzież na 1 m-c aresztu z zawiesz. na 3 lata. Kuca Br., syna rolnika ze Słupa za kradzież leśną na 300 zł grzywny. Poza Wład., i Wyralski Jan, robotnicy z Rożentala za kradzież po 2 m-ce aresztu z zawiesz. na 3 lata.

Za kradzież — dom poprawy.

Rutynowski Fr., lat 14, zam. w Lubawie został skazany na pobyt w domu poprawy za kradzież 22 zł i drobnych rzeczy z mieszkania, oraz za usiłowanie dokonania włamania do sklepu p. Grzymowicza Józefa.

Ponowne wybory do rad gromadzkich w Suminie i N. Grodzicznie.

Jak już o tem donosiliśmy na skutek wniesionych protestów zostały unieważnione wybory do rad gromadzkich w Suminie i w Nowem Grodzicznie. Starosta Powiatowy zarządził przeto w tych gromadach nowe wybory. W Suminie doszło do porozumienia i wniesiono tytko jedna kompromisową listę kandydatów pod hasłem pozytywnej pracy dla samorządu i współpracy z władzami państwowemi.

W Nowem Grodzicznie wniesione zostały dwie listy kandydatów, ułożone wszakże nie pod kątem widzenia politycznym, lecz pod kątem widzenia lokalnych stosunków. Dnia 1 grudnia odbyło się głosowanie, w wyniku którego do rady gromadzkiej weszło 8 radnych o nastawieniu prorządowem oraz 4 radnych ze Str. Nar.

Na marginesie gwiazdki dla dziatwy szkolnej.

Lubawa. Z ramienia Kierownictwa szkoły powszechnej nr. 1 w Lubawie w porozumieniu Opieki Rodzicielskiej, odbyło się w dniu 1 grudnia br. posiedzenie przedstawicieli Miejscowych stowarzyszeń i organizacji, gdzie postanowiono urządzenie gwiazdki dla dziatwy szkolnej w jednem wspólnym obchodzie skoordynowanemi siłami wszystkich stowarzyszeń na terenie miasta Lubawy. Kryzys i niezamożność towarzystw jest podłożem tej myśli wspólnego wysiłku, a nadto kieruje się myślą nie nadużywania ofiarności obywatelstwa i zaniechania licznych i odrębnych kwest na cele biednej dziatwy. Przy doprowadzeniu do skutku akcji jednorazowego, wspólnego obdarowania dziatwy może mieć miejsce tylko jedna kwesta.

Następne zebrania przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i organizacji celem definitywnego załatwienia sprawy oraz utworzenia poszczególnych komitetów odbędzie w środę dnia 5. bm. w auli szkoły powszechnej nr 1.

Zabójstwo spowodowane nieostrożnem obchodzeniem się z bronią.

Rożental. W dniu 29. 10 Jan Brzozowski z Rożentala lat 15, manipulując flowerem, postrzelił 11 letniego Huberta Karczewskiego z Rożentala, trafiając go w lewą pierś. Na skutek otrzymanej rany tenże zmarł w przeciągu 15 minut. Dochodzenia wykazały, iż obaj chłopcy wyszli do sadu by strzelać wrony. W czasie nabijania floweru i manipulowaniu przy nim, wskutek nieostrożności pad strzał i ugodził stojącego obok Karczewskiego.

Zwłoki zabezpieczono i oddano do dyspozycj Sądu Grodzkiego w Lubawie. Sekcję zwłok przeprowadził dr. Brasse z Lubawy, stwierdzając iż kula ugodziła w serce.

Z życia świetlicowego Z. S.

Mroczno. Z nastaniem dłuższych wieczorów praca świetlicowa tutejszego męskiego oddziału Z. S. idzie w pełnem tempie naprzód. Młodzież miast bezczynnie spędzać czas po domach czy na ulicy schodzi się tu trzy razy tygodniowo gdzie czerpie z wygłaszanych referatów dużo pożytecznych wiadomości, posłucha miłej muzyki radjowej lub spędza czas na czytaniu gazet albo uprawianiu różnych gier towarzyskich.

Z okazji przypadającej rocznicy powstania listopadowego tut. Z. S. urządził w dn. 29 bm. w zamkniętym gronie udatną akademję na program której złożyły się referaty ob. Pączkowskiego i Słupskiego, stosowna audycja radjowa oraz śpiew pieśni legjonowych.

Nadmienić należy, iż wykładowcami na wspomianych prelekcjach świetlicowych są: pp. nauczyciele z bezrobotnym naucz. p, Pączkowskim włącznie oraz p. Zaziembłowski, który w przyszłym tygodniu rozpoczyna cykl wykładów z dziedziny samorządowej. Wykłady te, ze względu na ich aktualność, oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem.

Wałdyki. W niedzielę, dnia 18 bm. odbyło się w szkole zebranie Oddz. Związku Strzleckiego. Na zebraniu uchwalono przygotować się do zdobycia P. O. S. odznaki strzeleckiej oraz zbieranie funduszów na urządzenie świetlicy w wolnem mieszkaniu 2-go nauczyciela. Do ćwiczeń przygotowawczych zgłosili się wszyscy członkowie. Oprócz tego uchwalono, zbiórki wychowania obywat. i wych. fizycznego. Zbiórki odbywać się będą co niedzielę na zmianę raz w Wałdykach, raz w Wiśniewie, w czasie od 14-17. Na zebraniu zapisało się 2 nowych członków.

W myśl uchwały niedzielnej odbyło się 25. 11. zebranie wychowania obywat. i fizycznego w Wiśniewie u p. prez. Marchlewskiego. Na zbiórkę przybyło 4 nowych członków przedpoborowych. Obecnie Oddz liczy już 13 członków przedpoborowych i 21 rezerwistów. Oddz. stawił również wniosek o przydział sprzętu wyszkoleniowego. Tak więc i unas ruszyła się chwalebna praca dla Państwa. I mamy nadzieję, że wkrótce stanie tutaj wyćwiczona i zdyscyplinowana placówka na straży pobliskiej granicy.

Organizacyjne zebranie Opieki Rodzicielskiej

Mikołajki. W niedzielę, dnia 25 listopada zwołane zostało z inicjatywy tut. kier. szkoły p. Szczepańskiego zebranie organizacyjne Koła Rodzicielskiego przy tutejszej szkole. Na wstępie kierownik p. Szczepański omówił szereg bardzo ważnych i aktualnych kwestyj dotyczących życia dzieci szkolnych. Po omówieniu i objaśnieniu statutu Opieki Rodzicielskiej wszyscy obecni zapisali się na członków Koła. Wybór zarządu Koła dokonano za powszechną zgodą obecnych przez aklamację. Prezesem obrany został p. Ewertowski Władysław, wiceprezesem p. Radecki Leonard, sekretarzem p. Łukaszewski Alojzy, skarbnikiem p. Konstanty Grzonkowski. Członkami komisji rewizyjnej obrano: pp. Kochalskiego Antoniego, Zawackiego Konstantego i Zawackiego Bol. W dyskusji p. nauczycielka Ceglarkówna omówiła sprawy bardzo bolące i często popełniane przez dzieci tutejszej szkoły. Głos zabierali także: p. p. Anczykowski L., Ewertowski Wł., Rosankiewicz T., Radecki L. i Mówka A. Wszyscy poruszali sprawy bardzo aktualne i dotyczące dzieci tut. szkoły. Zrozumieli wszyscy obecni na zebraniu obywatele, że tylko wspólna praca domu ze szkołą może wychować nasze dzieci na dzielnych i pożytecznych obywateli.

Z życia Kółka Rolniczego.

Gwiździny. W niedzlelę 25 ub. m. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego w lokalu miejscowej szkoły, na które przybyli zaproszeni p. . Kołodziejski, sekretarz T. R. P. z Nowegomiasta i p. poseł Serożyński z Lekart. P. poseł Serożyński obszernie i wyczerpująco omówił sprawy, żywo obchodzące ogół rolników, a w szczególności sprawę dziś obchodzącą szerokie rzesze rolników t. j. oddłużenie rolnictwa, politykę zbożową rządu i sprawę bekonów. Zebrani z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali wywodów p. posła Serożyźskiego. Dyskusja nad powyższemi sprawami była bardzo ożywiona. Przemawiał jeszcze p. sekretarz Kołodziejski w sprawach długów ew. bekoniarni i Pow. Tow. Roln. w Toruniu i odpowiedzialności za nie, wyjaśniając, że członkowie Kółek Rolniczych nie są za nie odpowiedzialni.

Zebrania solwował z-ca prezesa p. Kopański pochwaleniem p. Boga, dziękując zarazem p. p. mówcom za Ich fatygę i wyjaśnienia. Na temże zebraniu zapisało się jeszcze kilka nowych członków do Kółka Roln„ które obecnie liczy 23 czł.

Kradzież drzewa z lasu państwowego.

Lekarty. W dniu 27. 11. 34 r. skradziono z lasu prywatnego z majątku Wonna 4 dęby.

W ostatnim czasie dokonywano systematycznych kradzieżyz lasu państw. Lekarty. Razem skradziono 6 mtr. szczapów.

Dochodzenia policyjne ustaliły że sprąwcami wspomianych kradzieży są rolnik Władysław Czapliński z Buczku i Józef Frąckowiak z Wonny, u których zostało część drzewa odnalezione i zwrócone poszkodowanym. Podejrzeni przyznali się do winy,

Aresztowanie młodych „endeków".

Wilno. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Wilnie aresztowano tu w sobotę następujących członków Sekcji Młodych Stron. Narod.: Zdzisława Wardeja, Waldemara Olszewskiego, Ludwika Cynkiewicza i Mieczysława Kuletę.

Z dalszych stron.

Diamentowe gody małżeńskie.

Brodnica W ub. tygodniu obchodził p. A. Kurowski z Karbowa z swą małżonką Anną z Koszorków diamentowe gody małżeńskie. W intencji jubilatów odbyła się w Brodnicy Msza św. Po nabożeństwie podejmowali księża Jubilatów kawką, następnie podejmowała Jubilatów i gości gmina Karbowo. W małżeństwie jest 13 dzieci. Wnuków urodziło się 32 i 2 prawnuków. Jubilat liczy lat 85, żona jego 83.

Hojny dar.

Toruń. Profesor Langlade, wiceprezes Instytutu Francuskiego w Warszawie przesłał dla bibljoteki Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu dar w postaci około 100 tomów książek w języku francuskim, przeważnie dzieł z zakresu najnowszej beletrystyki francuskiej. Należy zaznaczyć, że Stowarzyszenie posiada dużą bibljotekę, liczącą około 700 tomów najwyborniejszej literatury francuskiej. Nadto Stowarzyszenie otrzymuje stale ilustrowane czasopisma francuskie, a m. in. „Ilustration" i „Le Monde Illustre".

Krwawy samosąd w Tczewie.

Zardzewiały nóż zatopił w piersi kochanki.

Tczew. Mieszkańcy grodu Sambora wstrząśnięci zostali krwawym samosądem jakiego w ubiegły wtorek dokonał zawodowy złodziej 21-letni Henryk Ratajczyk, czasowo zamieszkały w Tczewie przy ul. Klasztornej, na osobie 26-letniej wdowy Stanisławy Szusterowej, zamieszkałej przy ul. Sobieskiego 4 na nowemmieście.

Według zebranych informacyj ponury ten dramat przedstawia się następująco: Na wiosnę 1933 r. 20-letni złodziej Henryk Ratajczyk nawiązał stosunki miłosne z 25-letnią wdowę Stanisławą Szusterową, matką dwojga małoletnich dzieci. Ratajczyk mimo stosunkowo młodego wieku w stosunku do swej kochanki czy też narzeczonej miał „szczere zamiary", to też za pieniądze zebrane za sprzedany łup złodziejski kupował swej kochance różne upominki.

W ciądu ostatnich kilku tygodni stosunki pomiędzy kochankami były naprężone, wskutek czege dochodziło pomiędzy obojgiem do ciągłych scesyj, które ostatnio zakończyły się pogrzebaniem „dozgonnej miłości" i wyrzuceniem kochanka na bruk. Przy tej okazji Ratajczyk skradł kochance płaszcz wartości 30 złotych, o której to kradzieży powiadomiono policję,

Ratajczyk nie mogąc przeboleć doznanej zniewagi postanowił w straszny sposób zemścić się na niewiernej kochance, w tym też celu zaopatrzył się w stary zardzewiały nóż kuchenny, przy pomocy którego postanowił zgładzić zdradziecka kochankę,

W ub. wtorek Ratajczyk stojąc na czatach przy ul. Sobieskiego około godz. 14 zauważył wychodzącą z domu Szusterową, którą znienacka napadł i wbił jej w lewą pierś w okolicę serca zardzewiałe ostrze kuchennego noża. Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu, mimo pościgu kilku kolejarzy Ratajczyk zbiegł polami w kierunku miasta, by w 15 minut po wypadky oddać w ręce policji,

Rakarz sprzedawał ubogim psie wędliny.

Mogilno. W Mogilnie wykryła policja w tamtejszej rakarni, której właścicielem jest Juljan Schmidt, nieprawdopodobne wprost stosunki. Schmidt przetwarzał mięso padłych na różne choroby zwierząt. a następnie przetwory te oraz tłuszcz i jelita sprzedawał biednym mieszkańcom powiatu, którzy kupowali je nie wiedząc z jakiego pochodzą źródła.

Wolna trybuna.

Wyjaśnienie.

Lubawa. Ponieważ wiadomość z Lubawy, umieszczona w numerze 137 „Dręwcy" z dnia 22. listopada 34. r. pod nagłówkiem „W dowód zasług" mogłaby wprowadzić w błąd opinję publiczną, podaje się niniejszem w interesie prawdy do publicznej wiadomości, co następuje:

Nieprawdą jest, że p. Alojzego Biernackiego uważać można za pierwszego polskiego burmistrza Lubawy, ponieważ rzekomo p. aptekarz Stanisław Wolski tylko krótki czas sprawował urzęd burmistrza. Natomiast prawdą jest, że p. aptekarz Wolski był rzeczywiście pierwszym polskim burmistrzem miasta Lubawy, mianowanym przez pierwszego polskiego Wojewodę Pomorskiego p. Łaszewskiego i pełnił urząd ten przez 7 miesięcy w czasie i w warunkach najtrudniejszych. Pan aptekarz Wolski spolszczył administrację komunalną miasta i zorganizował polską policję miejską a najważniejsze jest to. że pełnił obowiązek burmistrza bezinteresownie, bo uchwalone mu przez Korporacje Miejskie za ten czas pobory w wysokości 10.000 marek polskich rozdzielił w połowie na ubogich miasta Lubawy i w połowie na plebiscyt Górnośląski.

Pan aptekarz Wolski, a nie kto inny był wówczas prezesem Powiatowego Komitetu Obrony Śląska a za gorliwą i owocną pracę na tem polu odznaczony został przez Komisarza Rządu Polskiego dla Górnego Śląska, którym był wówczas Wojciech Korfanty, dyplomem i Krzyżem Górnośląskim.

Zarząd Miejski W. Dakowski Wiceburmistrz.

Z wodza na „fraitra".

Łąkorz. W jednym z ostatnich numerów „Drwęcy" umieścił p. T. z Łąkorza ciąg dalszy swoich bolesnych rozmyślań wyborczych p. t. „Podziękowanie". Artykuł ten, w stylu iście „fraitrowskim" zawierał jedynie humor i głupotę. Najzabawniejsze to przemianowanie siebie samego na „fraitra". Pewnie — po doznanych zawodach w dniu 27 października, nie godzi się przyjąć godności wodza chyba najwyżej „fraitra".

Co do cudotwórców i bohaterów z „Głosu Pogranicza" to należy zaznaczyć że w Łąkorzu takowych niema — nie było ich tu także w roku 1929 — jedynie w sąsiednim pow. grasował w roku 1929 pewien osobnik uprawiający proceder czarnej ręki o którem to indywiduum pisała szan „Drwęca" w N. 114 z dnia 28. 9. 1929 r. pod nagłówkiem „kandydat na bandytę". Było to w powiecie brodnickim a nazwisko owego jegomościa rozpoczyna się na T.

Powstanie nowej placówki pracy dla Państwa.

Mroczno. W jednym z ostatnich numerów lokalnego organu „narodowego", znany na tutejszym terenie reporter tejże gazety jednooki p. „Afe" pienił się ze złości z powodu poczynionych prac przygotowawczych w celu założenia żeńskiego oddziału Z. S. Na pocieszenie p. „Afe" niniejszym komunikujemy, że organizacja taka na terenie Mroczna już istnieje i liczy 15 członkiń. Tutejsza młodzież żeńska w całej pełni bowiem to rozumie, że chcąc być dobrą Polką i katoliczką trzeba kochać Boga i Ojczyznę a kochając Ojczyznę trzeba mieć w poszanowaniu i jej władzę, która przecież pochodzi od Boga. Takiego poszanowania władzy nie nauczy ich żadna inna istniejąca na tutejszym terenie organizacja żeńska. Wie również tutejsza młodzież żeńska i to, że znana ze swej pracy społecznej i ciesząca się mirem wśród miejscowego obywatelstwa organizatorka tegoż oddziału p. Eleonora Masiakówna, potrafi oddział utrzymać na takim poziomie, że członkinie wyniosą z tej organizacji tyle wiadomości, ile współczesna gospodyni obywatelka posiąść powinna.

Już jest następca Dillingera w Stanach Zjednoczonych.

CHICAGO. Onegdaj przyszło na ulicach Chicago do strzelaniny między głośnym bandytą Nelsonem, towarzyszem Dillingera, a tajnymi agentami policji. Agenci znajdowali się w samochodzie, gdy nagle się pokazał podejrzany samochód, pędzący z wielką szybkością. Kiedy policja chciała zatrzymać samochód, posypały się zeń strzały z karabinu maszynowego. W samochodzie tym siedziało dwu mężczyzn i jedna kobieta. Następnie wywiązała się żywa obustronna strzelanina, w której jeden urzędnik kryminalny poniósł śmierć a drugi odniósł ciężką ranę. Podejrzany samochód uciekł. Później pojawił się na przedmieściu Evanston inny samochód z trzema rannymi pasażerami.

Stwierdzono, że szoferem zbiegłego samochodu był towarzysz Dillingera, George Nelson, nazwany po jego śmierci „wrogiem państwa No 1". — Natychmiast zaalarmowano całą policję w Chicago i okolicznych miastach. Przypuszczają, że kobieta, która się znajdowała w samochodzie Nelsona, jest ciężko ranna. Od zastrzelenia Dillingera, szuka cała policja amerykańska nieustannie Nelsona.

Drogocenna „makulatura" w kramikach czeskich.

Policja w Pradze wykryła, że w wielu sklepach znajduje się sporo cennej „makulatury", którą okazały się tajne dokumenty wojskowe z archiwum wojskowego oraz z praskiej szkoły wojskowej.

Sprawę tę przypadkowo wykryto. Pewien urzędnik pocztowy, kupując jakiś towar w podrzędnym sklepie praskim, spostrzegł, że kupiec zawinął go w jakiś akt. Po przyjrzeniu się temu aktowi w domu, przekonał się ku swemu wielkiemu zdumieniu, że jest to akt wojskowy poufny, omawiający sprawy wojskowe, uważane za tajemnicę, za których też ujawnienie grozi kilkuletnie więzienie. Zwrócił się więc bezzwłocznie do policji, donosząc jej o tem niezwykłem odkryciu.

Zaalarmowana policja skonfiskowała resztę aktów, znajdujących się jako makulatura w wielu sklepikach praskich, równocześnie zaś rozpoczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia tych, którzy akta te sprzedali sklepikarzom.

Prasa czeska określa całe to zdarzenie jako niebywały skandal, kompromitujący władze wojskowe, nie umiejące uchronić swych poufnych aktów przed wyniesieniem ich na ulicę i sprzedaniem na makulaturę. Prasa twierdzi, że tego rodzaju lekkomyślność ze strony władz wojskowych wyjaśnia poniekąd liczne afery szpiegowskie, gdyż jak z powyższego przykładu widać, dostęp do czechosłowackich poufnych aktów i dokumentów wojskowyck nie jest trudny dla tego, kto pragnąłby je zdobyć.

Na kilkadziesiąt miljonów zł. okradł Rosenberg spuściznę po śp. dr. hr. Jakóbie Potockim.

Od kilku dni komisja rzeczoznawców przy udziale rejenta Zbierzowskiego dokonywa — jak donosiliśmy — inwentaryzacji i spisu majątku pozostawionego przez śp. hr. Jakóba Potockiego.

W związku z tem ustalono dokładnie co i ile przywłaszczył sobie Aleksander Rosenberg z majątku hr. Potockiego. Ustalono, że na podstawie pełnomocnictw hrabiego, Rosenberg podnosił z rachunku hrabiego i ulokował na swoje nazwisko wielkie sumy w rozmaitych instytucjach finansowych. Dotąd ustalono, że ogólna cyfra tych sum wynosi 14.000.000 zł.

Rosenberg nie ograniczał się do samego przepisywania na swoje nazwisko sum pieniężnych. Przepisał on również na swoje nazwisko szereg nieruchomości hr. Potockiego zagranicą, które kupował dla swego mocodawcy. M. in. w ten sposób przywłaszczył sobie Rosenberg wilę i place w Biarritz, tereny Dauville, dom w Monaco, willę w Cannes, duże lasy pod Cannes i udziały hrabiego w towarzystwach akcyjnych.

Poza tem przywłaszczył Rosenberg udziały hr. Potockiego w centralnem towarzystwie elektrycznem Pau, oraz udziały w Bank Central de Paris.

Wreszcie sprzedał Rosenberg i zabrał sobie pieniądze, pałac hr. Potockiego w Lasku Bulońskim. Te wymienione objekty wynoszą wartość około 20 miljonów złotych.

Następca Dillingera zastrzelony.

WASZYNGTON. Naczelny prokurator Cummings ogłosił, że jeden z nejgłośniejszych bandytów-gangsterów amerykańskich George Nelson, przezwany z powodu łagodnego wyrazu twarzy „Baba face", znaleziony został bez życia w pobliżu Niles Center w stanie Illinois. Stwierdzono u niego pięć strzałów w żołądek, dwa w płuca i dziesięć w nogi.

Nelson, który we wtorek miał ciężką przeprawę z pościgiem policyjnym, podczas którego zabił dwuch policjantów, widocznie zmarł wskutek licznych ran. Wyznaczona na jego głowę nagroda w wysokości 7.500 dolarów nie będzie nikomu wypłacona.

Silne trzęsienie ziemi nad Adrjatykiem.

RZYM. W piątek o godzinie 4-tej nad ranem odczuto w Ankonie gwałtowne trzęsienie ziemi, które trwało 20 sekund. Ludność zerwana ze snu, w popłochu poczęła opuszczać swoje mieszkania, przeważnie bez dostatecznego okrycia. Ulice miastat momentalnie wypełniły się wystraszonym tłumem.

Wstrząsy ziemi odczute zostały także wzdłuż całego wybrzeża aż do Triestu i Wenecji, a nawet — wędle doniesień z Zadaru — także po drugiej stronie Adrjatykt. W Zadarze ludność zerwana została z łóżek i w panicznym strachu schroniła się na ulice. Jak przypuszczają, ośrodek trzęsienia znajdował się wewnątrz Jugosławji lub na Adrjatyku.

Jena, Aparaty sejsmograficzne w Jenie zanotowały w piątek rano trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Ognisko trzęsienia ustalono mniejwięcej w odległości 9.000 klm.

Wstrząs na Pacyfiku.

HONOLULU. Obserwatorjum meteorologiczne na Wulkanie Kizaue donosi o niezwykle silnem trzęsieniu ziemi w większej odległości od wysp Hawajskich. Wstrząsy były tak silne że na Hawajach liczono się z możliwością powstania wysokiej fali. Dla ostrożności władze zarządziły ubiegłej nocy pogotowie garnizonu celem niesienia pomocy w razie potrzeby.

Gwardja Hitlera wystąpiła z kościoła ewangielickiego.

BERKIN. Cała gwardja przyboczna kanclerza Hitlera, złożona z najwibitniejszych przywódców oddziałów SS. wystąpiła demonstracyjnie —według informacyj z Berlina — z Kościoła ewangielickiego. Wystąpienie to ma byc protestem przeciwko pastorom niemieckim, którym nie udało się dotąd przywrócić normalnych stosunków w kościele ewangielickim.

Bunt na okręcie wojennym francuskim.

PARYŻ Na pokładzie minierki, stojącej na kotwicy w Tulonie, wybuchł bunt, wedle doniesienia „Paris Soir" z powodu złego odżywiania. Część załogi odmówiła przyjęcia jedzenia.

W wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez dowódcę statku, stanie 22 marynarzy przed sądem wojennym. Dziennik dodaje, że nie można było uzyskać bliższych szczegółów tego zajścia, będącego tematem dnia.

Program Radjowy.

Warszawa — wtorek 4. XII.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Koncert. 12.45 Pogadanka. 13.00 Dzien. połud. 13.05 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert kameralny 17.25 Słuchowisko z Katowic 17.50 Skrzynka poczt. techn. 18.00 Wiadomości rolnicze 18,10 Zycie kult. i artyst. stolicy 18.15 Koncert 18.45 Odczyt. 19.00 Płyty. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka góralska 19.45 Program ua dzień nast. 19.50 Wiadom sport. 20.00 Prelekcja o operze 20 15 Transmisja z Teatru Wielkiego z Poznania. W przerwie I-ej ok. godz. 20.55 Dziennik wiecz. oraz ok. godz. 21.05 Jak pracûjemy w Polsce. W przerwie II-ej ok. godz. 21.50 Odczyt w jęz. ang. 22.55 Koncert reklamowy 23.10 Wiadomości meteoról. 23.15—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa — środa 5. XII.

6.45 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.05 Przegląd prasy 12.10 Koncert 13,00 Dziennik południ. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Fragment teatr. 16.00 Tańce. 16.45 Chwilka pytań. 17.00 Pieśni. 17.25 Odczyt. 17.35 Płyty 17.50 Poradnik sport. 18.00 Skrzynka poczt. roln. 18,10 Zycie kult. i artyst. stolicy. 18.15 Recital skrzyp, 18.45 Odczyt 19.00 Koncert chóru Orawskiego z Katowic 19.20 Pogadanka budowl. 19.30 D. c. koncertu z Katowic 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna 20.45 Dzien, wiecz. 20,55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert 21.30 Odczyt w jęz. włoskim 21.40 Koncert 22.00 Koncert rekl. 22.35 Muzyka tan. 23.00 Wiadom. met. 23.05—23.30 D. c. muz. tan.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 1. XII. 1934. Za 100 kg. płacono

Żyto	13,75 — 14,00
Pszenica	16,25 16 75
Jęczmień browarowy	20,50 — 21,00
Jęczmień jednolity	18,50 — 19,75
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15.00 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,75 — 11,25
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 1. XII. 1934 za

dolary amerykańskie	5,30—5,33	funty szterlingów	26,43
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.